

NARODZINY TALENTU

2

I: No to jeszcze raz próbujemy ...

Maestro, please ...

/Montaż tkan i wyc z taśm z nagraniami
Niemena i Burano/

II: Wszystko o'key ! Wszystko w porządeczku.

III: A wygląd to co - pies ?!

I: Racja ! Jeśli mamy ^{Wojtek} ~~Wacusia~~ kreować na gwiazdę pierwszej wielkości,

^{Wojtek} ~~Wacus~~ musi odpowiednio wyglądać.

II: Przecie^o ondulację ma jak się należy a'la Piast Ziemowit. Brodę

i wąsy zapuścił, więc o co chodzi ?

III: Wielki artysta, taki jak ^{Wojtek} ~~Wacus~~, nie może w żadnym razie wyglądać

jak zwykły śmiertelnik.

I: Czesiek ma rację ! ^{Wojtek} ~~Wacus~~ musi na estradzie szokować !

II: No to chodźmy z ^{Wojtkiem} ~~Wacusiem~~ do krawca ...

I: Ee tam ... do krawca ! Wielki artysta musi przywdziać coś

"extra" ...

II: To co ?

III: Zaprowadzimy ^{Wojtek} ~~Wacusia~~ do krawcowej ...

/ Gong - pukanie w drzwi, efekt drzwi /

I: Dzień dobry, pani, przyszliśmy do pani z ^{Wojtusem} ~~Wacusem~~ Wydzierałskim, żeby go przebrać za gwiazdę.

Krawcowa: Jaką gwiazdę ?

II: Jak to jaką - big-beatu !

Krawcowa: ~~A czy Wacus ma kwalifikacje ?~~ ^{Panowie czyba sarkaf?}
^{Nie mamy zamiaru sarkaf!} ^{Wojtek powinien mieć wydatki?}
I: ^{Grant, że ma gitarę basową i wzmacniak. Resztę się załatwi ...}
^{NIE MAMY ZAMIARU SARTOUAC. WOJTEK POWINNO JUS WYDATKI - KUPIC}

Krawcowa: No dobrze, ale w czym ja mogę wam pomóc ?

III: Chcielibyśmy obstałować dla ^{Wojtka} ~~Wacusia~~ "spodzień" z różowego atłasu w błękitne ciapki i flanelowy serdaczek. Kołnierzyk ^{Wojtek} ~~Wacus~~ już ma, ^(Wojtka) /do Wacusia/ -

~~I:~~ Nieprawdaż, ~~Wacus~~ ^{Wojtek?}

^{Wojtek} ~~Wacus~~: Kołnierz będzie z ażurowej serwetki.

Krawcowa: Panowie, przecież ja znam pana ^{Wojtka} ~~Wacusia~~ i wiem, że on nie ma ani słuchu, ani głosu, więc po co ta cała maskarada ?

III: Właśnie dlatego ! Publiczność trzeba czymś zaszokować !